**Gazeta Policyjna – 07.2022**

**Transkrypcja podcastu**

[podkład muzyczny, Piotr Maciejczak] Redakcja Gazety Policyjnej przedstawia: numer siódmy, lipiec 2022 roku.

[insp. Mariusz Ciarka] Lipiec to szczególny miesiąc dla każdego policjanta i dla naszej formacji, ponieważ obchodzimy dwudziestego czwartego lipca Święto Policji.

[Kobiecy głos] Inspektor Mariusz Ciarka, redaktor naczelny.

[insp. Mariusz Ciarka] Dlatego w numerze lipcowym oczywiście życzenia od Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Mariusza Kamińskiego, od Komendanta Głównego Policji Generalnego Inspektora Jarosława Szymczyka, także od pani Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Do tych życzeń przyłącza się również cała redakcja, na czele ze mną, z redaktorem naczelnym: wszystkim policjantom i pracownikom cywilnym życzymy samych sukcesów w życiu zawodowym i osobistym, no i… jak każdy pewnie o tym marzy, oprócz zdrowia - podwyżek, aby te pieniądze, które zarabiamy, abyśmy mieli na co je wydawać.

[Kobiecy głos] Piotr Maciejczak, zastępca redaktora naczelnego.

[Piotr Maciejczak] Święto Policji… zresztą nasza okładka do niego nawiązuje… Co prawda w samym numerze jeszcze siłą rzeczy nie mamy nic związanego z obchodami, bo one się dopiero odbędą, ale jest niejako zaproszenie…

[insp. Mariusz Ciarka] W tym roku centralne obchody Święta Policji połączone są z setną rocznicą powołania Policji Śląskiej, dlatego też będą odbywały się w Katowicach.

[Piotr Maciejczak] Na placu przed Spodkiem w Katowicach 23 lipca. Wszystkich chętnych zapraszamy. Ci, którzy do tego pory nie mieli takiej okazji, bo byli z południa Polski, tam na pewno będą mieli bliżej. Będzie i promocja oficerska, i nominacje generalskie, również odbiorą nagrody policjanci - laureaci z konkursu „Policjant, który mi pomógł”. To jest bardzo ważna kwestia. Piszemy o nich zawsze. To są ludzie, którzy naprawdę wykazali się dużą empatią, dużą chęcią pomocy, nawet pozasłużbowej i zostali zgłoszeni przez osoby, którym pomogli, ewentualnie jakieś organizacje społeczne, jako ci, którzy właśnie szczególnie pomagają potrzebującym, no i ci, którzy zdobędą najwięcej głosów - dostają wyróżnienie, które wręczają szefowie całej polskiej Policji.

[Podkład muzyczny]

[insp. Mariusz Ciarka] Z ciekawych artykułów, to chociażby artykuł o skanerze 3D, który może przydać się na miejscu zdarzenia. Warto, aby nasi przełożeni w poszczególnych jednostkach rozważyli zakup takich urządzeń.

[Krzysztof Chrzanowski] Jest ich cztery w polskiej Policji, no… pięć, ale ja piszę o czterech.

[Kobiecy głos] Krzysztof Chrzanowski, dziennikarz.

[Krzysztof Chrzanowski] Te skanery są bardzo pomocnym urządzeniem, bardzo nowoczesnym i pomocnym dla techników kryminalistycznych. Jak mówią technicy: na miejsce zdarzenia, jeśli się wchodzi, to można tylko raz zobaczyć to, co się zdarzyło. Tylko raz można sprawdzić ślady, opisać miejsce, zobaczyć ułożenie przedmiotów, tylko raz można to wszystko zaprotokołować, a skaner jest takim fajnym urządzeniem, które pozwala na to miejsce zdarzenia wracać wielokrotnie. Wielokrotnie można wymierzyć przedmioty, można obejrzeć z każdej strony, z góry, z dołu, z boku, zobaczyć ich ułożenie, wrócić wielokrotnie.

[Kobiecy głos] Ile czasu zajmuje zeskanowanie… pod różnymi kątami rozumiem, takiego jednego pokoju załóżmy?

[Krzysztof Chrzanowski] Oczywiście wszystko zależy od tego, co w tym pokoju się znajduje. Ale taki, jak tutaj my teraz siedzimy, to przynajmniej w czterech miejscach musiałby zostać zeskanowany, żeby cały obraz został pokryty, i żeby później można było od każdej strony obejrzeć sobie wszystkie przedmioty, elementy, które się tam znajdują. Z tym, że jeśli miałoby być to bardzo dokładne, każdy nawet najdrobniejszy element powinien zostać zeskanowany i później możliwy do obejrzenia, to taki technik, korzystając z własnego doświadczenia, musiałby ustawić jeszcze pewnie w jakiś dwóch miejscach - niżej lub wyżej. Krótko mówiąc, skaner widzi tak, jak widzi człowiek. Generalnie skanowanie zależy od jakości, z jaką skanujemy, i w optymalnych ustawieniach mniej więcej tak… dziesięć minut na jedno skanowanie.

[Podkład muzyczny]

[insp. Mariusz Ciarka] Będzie też o policyjnych płetwonurkach, to przecież bardzo ważna profesja w naszej służbie i wiele razy udowadnialiśmy, że są oni skuteczni i bardzo potrzebni.

[Piotr Maciejczak] Materiał „Wizura” - tytuł tajemniczy. Uchylę rąbka właśnie tej tajemnicy, że wizura to jest coś takiego, jak przejrzystość wody. Termin dla płetwonurków dość istotny, czyli właśnie to, ile po zanurzeniu się widzi: czy na odległość trzydziestu centymetrów, czy metra, czy więcej.

[Andrzej Chyliński] Nie jest to wbrew pozorom wcale prosta rzecz dla tych ludzi, którzy się decydują na nurkowanie, będąc policjantami.

[Kobiecy głos] Andrzej Chyliński, dziennikarz.

[Andrzej Chyliński] Mogłoby się wydawać, że nurkowanie: o, piękne widoki… Nie. Jest to zazwyczaj praca przy bardzo słabej widoczności. Często w zimnych wodach, niebezpiecznych wodach. Oni zazwyczaj pracują w takich warunkach, że nie widzą swoich dłoni, robią wiele rzeczy po omacku, dlatego muszą dużo ćwiczyć, żeby sobie poradzić w takich ciężkich warunkach.

[Piotr Maciejczak] Jeżeli trzeba wyjąć z pod wody jakiś przedmiot, którego szukają, bądź no… niestety ciało, tak się też zdarza, i czasami jest to samochód zatopiony wraz z ciałem lub ciało osoby, która utonęła. Może to być na przykład pistolet wrzucony po przestępstwie gdzieś do wody, który trzeba znaleźć. I od tego są policyjni płetwonurkowie, którzy muszą to zrobić, czyli namierzyć pod wodą, zachowując jednocześnie bezpieczeństwo, bo tych przeszkód terenowych pod wodą, szczególnie właśnie przy niskiej wizurze, czyli tam, gdzie tej widoczności nie ma – no… jest bardzo dużo, i są śmiertelnie niebezpieczne.

[Andrzej Chyliński] Jak się z nimi rozmawia, oni mówią to bardzo poważnie, bo za każdym razem, kiedy wchodzą do wody, to naprawdę ryzykują swoim własnym życiem z wielu powodów. W tych rzekach często nie widzimy tego. Przepływają jakieś przedmioty, jakieś konary, których nie widać na zewnątrz, jakieś różne przedmioty, nie mówiąc o tym, że to się dzieje w zimę, że wchodzą pod krę, co się dzieje na morzu… Trudne do przewidzenia - jakieś prądy, które potrafią zrobić z nurkiem właściwie wszystko. Oni muszą mieć to wszystko na uwadze. No i szacunek do tych ludzi, którzy się decydują być nurkami policyjnymi, bo to ich decyzja, że oni chcą nurkować, i nikt ich do tego nie może zmusić. Tak samo, jak nikt nie może ich zmusić do tego, gdy coś się dzieje na wodzie, żeby oni do wody weszli. To musi być ich decyzja do nurkowania. Nikogo nie można zmusić. A tu mamy w Polsce około setki policyjnych nurków, którzy po prostu to robią, bo ktoś to musi robić.

[podkład muzyczny]

[Kobiecy głos] Napisałeś tekst o pani, która przez ile lat szukała brata?

[Tomasz Dąbrowski] Przygotowałem historię Pani Ewy, mieszkanki miejscowości na Podlasiu, która przez 40 lat szukała kontaktu ze swoim bratem, nie wiedząc nic praktycznie na jego temat. Widziała go dwa razy w życiu. Wiedziała, jak się nazywa i mniej więcej, w jakich okolicach ten pan zamieszkuje.

[Kobiecy głos] Tomasz Dąbrowski, dziennikarz.

[Tomasz Dąbrowski] Historia ta być może jest bardzo prosta i może też banalna, ale pokazuje, jak bardzo w kontaktach międzyludzkich ważne są takie elementy jak życzliwość, czy empatia. Szczególnie chyba w służbie takiej, jak Policja, gdzie wiele aspektów działalności ubranych jest w konkretne normy i przepisy. W całej tej historii Policja pojawia się w takim momencie, kiedy nasza bohaterka - pani Ewa - traci już nadzieję na to, że tego brata kiedykolwiek uda się odnaleźć. Włączają się w to policjanci: pani Zastępca Naczelnika z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku z Wydziału Prewencji oraz dzielnicowy z Tłuszcza, miejscowości pod Warszawą. Nie jest to sprawa prowadzona oficjalnie. Pani Naczelnik jest na urlopie, dzielnicowy też nie zajmuje się formalnie tą sprawą, ale właśnie dzięki ogromnemu zaangażowaniu i chęci pomocy, pomagają tej pani bardzo szybko kontakt z tym zaginionym bratem znaleźć. W jaki sposób i przy użyciu jakich metod, i jak się dowiedzieli o tej sprawie, zanim się w nią włączyli - będzie można przeczytać w moim ostatnim z artykule.

[Pani Ewa] Byłam w ciężkim szoku po prostu…

[Kobiecy głos 2] Ale ja też, pani Ewo!

[Pani Ewa] …bo zanim doszłam do szkoły, i pani Asia dzwoni, i pierwsze słowa to słyszę – mamy go! I ja aż stanęłam przy szkole, no… to jest niebywałe! Stałam tam pod drzewami, i to jest… niesamowite uczucie po prostu!

[podkład muzyczny]

[Andrzej Chyliński] Tekst jest o powrocie watahy. Jeżeli czytelnicy Gazety Policyjnej pamiętają, rok temu nasza Gazeta była na ćwiczeniach Plutonu Wsparcia Taktycznego na jeziorze Solińskim. W tym roku te ćwiczenia zostały powtórzone, ale w bardzo rozszerzony sposób, w znacznie liczniejszej obsadzie. W tamtym roku było to 20 osób z OPP w Rzeszowie. Teraz do tego dołączyli koledzy z innych służb, również Amerykanie stacjonujący w Mielcu. Także z niewielkich ćwiczeń zrobiły się całkiem duże ćwiczenia, międzynarodowe. Wszyscy byli bardzo zadowoleni. Działo się dużo na wodzie, w wodzie, w terenie... Razem z policjantami i żołnierzami amerykańskimi zaliczyłem marsz na azymut. Wyszło nam z tego kilkanaście kilometrów w ładnych właśnie okolicznościach Bieszczad. Także o tych ćwiczeniach, gdzie było również, oprócz tego marszu, było odbijanie statku pasażerskiego, turystycznego z rąk złych terrorystów. Dużo się działo, to trzeba przeczytać, trzeba zobaczyć, bo naprawdę ładnie to wyszło.

[podkład muzyczny]

[insp. Mariusz Ciarka] Będzie również o Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, aby przypomnieć jej cel, a także działanie, i jakie korzyści przynosi.

[podkład muzyczny]

[insp. Mariusz Ciarka] Oczywiście też stała rubryka o policjantach, którzy z narażeniem swojego życia i zdrowia ratowali życie innych, a także ich mienie...

[Krzysztof Chrzanowski] Jak policjant na mszy ratował księdza. Też o desperacie-awanturniku, o trójce rozbitków na jeziorze uratowanych, o nieprzytomnej kobiecie, której bronił pies. Też policjant, który ratował dwóch innych mężczyzn z bagna. Jeśli ktoś chciałby zajrzeć do archiwów internetowych, to by zobaczył policjanta w mundurze, który jest cały w błocie, jak po jakiejś walce, albo coś. A on rzeczywiście walczył o to, żeby uratować tych dwóch uwięzionych właśnie w tym bagnie.

[podkład muzyczny]

[Kobiecy głos] Strażnik Policyjnej Pamięci - Paweł. Dawno pana tutaj nie było...

[Paweł Ostaszewski] Ale już jestem.

[Kobiecy głos] Wróciłeś pełen sił i ochoty do pracy, i o czym napisałeś?

[Paweł Ostaszewski] To może powiem o tym, czego nie udało mi się do końca napisać. To znaczy napisałem, ale nie tyle ile chciałem, bo nie było tyle miejsca.

[Kobiecy głos] Paweł Ostaszewski, dziennikarz.

[Paweł Ostaszewski] Uważam, że najważniejszą wiadomością, taką, którą chciałem przekazać Czytelnikom, bo nie wszyscy się dowiedzieli, choć wiele osób już o tym wie, oczywiście… Zmarł Olek Załęski. Fotograf, który uwieczniał ekshumację w Miednoje. Miał 79 lat. Był bardzo wspaniałym człowiekiem. Ja się dowiedziałem o tym na rajdzie Straży Granicznej, na którym byłem, takim turystycznym, na który zwykle Olek przyjeżdżał. Teraz wiedzieliśmy, że już jest chory, ale wszyscy byli dobrej myśli… Niestety tam, w pewnym momencie przy ognisku, właśnie ogłoszono to formalnie, że Olek nie żyje. Był w kole też turystycznym, do którego ja też należę - Klub Turystyczny „Orły”. Kolega klubowy, kolega taki po fachu… Ja go poznałem wiele lat temu w CLK, wtedy jeszcze CLK KGP, gdzie pracował jako fotograf. Jest krótkie wspomnienie o nim, ale jest też odsyłacz, tak można powiedzieć nieładnie, do wcześniejszych materiałów, które o Olku były na naszych łamach - w archiwum cyfrowym one są cały czas dostępne.

[podkład muzyczny]

[Paweł Ostaszewski] Po takiej przerwie pandemicznej odbyły się w Czerwonym Borze manewry poszukiwawczo-ratownicze. Nie miały one takiego wielkiego rozmachu, jak te sprzed pandemii, ale brawa za to, że się odbyły. Bo to jest ważne. Uczestniczyła Policja, ale głównym organizatorem była tutaj Grupa Ratowniczo-Poszukiwawcza „Nadzieja”, która współdziała bardzo ścisłe z Policją. Jest materiał, taka relacja z manewrów poszukiwawczych w Czerwonym Borze.

[podkład muzyczny]

[Kobiecy głos] Izabela Pajdała-Kusińska, dziennikarka

[Izabela Pajdała-Kusińska] Na początku czerwca odbyło się coroczne Forum Pełnomocników i członków Zespołu do Spraw Ochrony Praw Człowieka w Policji. Spotkanie otworzył Komendant Główny Policji, a dalszą część prowadził młodszy inspektor Krzysztof Łaszkiewicz, pełnomocnik Komendanta Głównego Policji.

[Kobiecy głos] Jakie działania zaplanowano na tym forum?

[mł. insp. Krzysztof Łaszkiewicz] Ta sesja, czyli takie roczne spotkanie poświęcone było przede wszystkim podsumowaniu tego, co się wydarzyło w roku ubiegłym i próbie takiego konsekwentnego zaplanowania czegoś na ten rok. Przede wszystkim w tym roku, tak naprawdę skupimy się na edukacji tzw. retrospektywnej. To jest taka stara nowość, bym powiedział. Będzie to polegało na tym, że będziemy intensyfikowali współpracę z różnymi muzeami, miejscami związanymi z upamiętnianiem martyrologii – Auschwitz-Birkenau, Majdanek... Ale na przykład zaczęliśmy współpracę z Muzeum Katyńskim, i mamy zaplanowane wspólnie z pełnomocnikami takie spotkanie seminaryjne we wrześniu. W okolicach mniej więcej napaści Sowietów na Polskę, czyli w okolicach 17 września. I tam chcemy otworzyć takie nowe spotkanie z edukacją retrospektywną w okolicznościach edukacji na rzecz Praw Człowieka Policjantów i pracowników Policji. Co by oznaczało, żebyśmy chcieli wykorzystywać, mówiąc kolokwialnym językiem, cały ten zmasowany system zbrodni na pokazywaniu, jak człowiek poprzez właśnie różnego rodzaju mechanizmy erozji, mechanizmy anomii… rozpada się jego moralność, staje się człowiekiem złym, a przecież urodzony człowiekiem dobrym. I mamy taki nowy pomysł na edukację uzupełniającą do takiej edukacji klasycznej, w oparciu właśnie o przekazy historyczne, ale organizowane w miejscach, które albo upamiętniają bezpośrednio, jak na przykład Auschwitz-Birkenau, albo pośrednio, czyli zgromadzone artefakty w Muzeum Katyńskim będą obrazowały policjantom i pracownikom cały ten mechanizm powstawania zła w człowieku. A celem tego wszystkiego jest pokazanie tego, że i Ty, nawet normalny przeciętny policjant, policjantka - pod wpływem kolegów, pod wpływem przymrużenia oka przez przełożonych, możesz stać się czasem człowiekiem, który tą deklarację pierwotną, że nie będę torturował, wyzywał, popychał - zamienia w sobie na jednak deklarację, że w pewnych okolicznościach wykorzystam tą moją, przysłowiowo, władzę i będę złym człowiekiem, mówiąc krótko.

[podkład muzyczny]

[Paweł Ostaszewski] „Złote Blachy”, czyli nagroda Koalicji Antypirackiej dla policjantów, którzy zasłużyli się w walce z kradzieżą mienia intelektualnego, tak to można nazwać. Szczegóły są w Gazecie.

[Męski głos, przygłuszony] O zabranie głosu poproszę zastępcę Komendanta Głównego Policji, pana nadinspektora Pawła Dobrodzieja.

[nadinspektor Paweł Dobrodziej] Gratuluję policjantom i im przełożonym. Życzę Wam, żeby te zadania, które realizujecie, przynosiły Wam zawsze radość i satysfakcję, żebyście byli dumni z tego, że jesteście policjantami. A te dzisiejsze nagrody, te symboliczne złote blachy, to wyraz uznania i szacunku dla Was i dla waszej służby. Dziękuję bardzo.

[oklaski]

[podkład muzyczny]

[Paweł Ostaszewski] Sport wraca też tak trochę może szerzej na łamy: rozpoczęliśmy cykl rozmów z kierownikami reprezentacji poszczególnych, które są taką kadrą całej Policji. Na początek jest rozmowa z Andrzejem Kuczyńskim, naszym „Pułkownikiem” - Reprezentacja w Piłce Nożnej Kobiet i Mężczyzn.

[Kobiecy głos] Kolegą z korytarza…

[Męski głos 10] Kolegą z pokoju obok, można nawet powiedzieć… Przez ścianę sąsiadujemy.

[podkład muzyczny]

[Andrzej Chyliński] Tekst jest o wspaniałej kobiecie służącej w Policji, o starszej sierżant Lidii Fidurze, która jest nie tylko policjantką, ale i wspaniałą bokserką. Niedawno na Mistrzostwach Świata w boksie zdobyła brązowy medal. To naprawdę jest wielki wyczyn, wielkie osiągnięcie. Ja już nie pamiętam, kiedy polscy bokserzy zdobyli medal mistrzostw świata. Daaawno temu. Także ona - ma.

[podkład muzyczny]

[Paweł Ostaszewski] W Gazecie jest także recenzja książki. Takie monumentalne dzieło „Granatowi żołnierze”. To jest taki album fotograficzno-biograficzny o policjantach okresu międzywojennego województwa białostockiego. I udało mi się zrobić rozmowę z autorem, który jest kustoszem Muzeum Wojska w Białymstoku. Byłem tam u niego, rozmawialiśmy. Cały wywiad jest dostępny, bardzo zachęcam.

[podkład muzyczny]

[insp. Mariusz Ciarka] Będzie również o odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa z działania funkcjonariuszy. To pytania, które bardzo często zadajecie: co dzieje się w przypadku, gdy ktoś oskarży nas, że dokonaliśmy czy zniszczenia, czy doszło do jakiegoś deliktu - kto wówczas musi ponieść odpowiedzialność.

[podkład muzyczny]

[insp. Mariusz Ciarka] Wiele ciekawych artykułów, ale po to jest spis treści w Gazecie, aby się szczegółowo zapoznać. Ja zapraszam do lektury w imieniu całej redakcji, a także - jak zawsze – przypominam, abyście pisali do nas, zgłaszali nam tematy, które mamy poruszyć. Ja na pewno będę robić wszystko, aby pojawiały się artykuły tylko i wyłącznie Was interesujące.

[podkład muzyczny]

[Piotr Maciejczak] Sierpniowy numer to będą na pewno relacje ze Święta Policji, z tego jak było obchodzone. Na pewno sylwetki nowych generałów - zakładam, że będą, ale dzisiaj to jeszcze jest jedna wielka niewiadoma, chociaż pewne przesłuchy mamy, no… ale dopóki nie będzie to już sformalizowane, tego rąbka tajemnicy nie uchylimy. Natomiast sierpniowy numer, to tradycyjnie będzie przede wszystkim Święto Policji, i parę ciekawych materiałów, takich trochę wakacyjnych. Ale to wszystko Czytelnicy zobaczą już na początku sierpnia.

[podkład muzyczny]

Anna Dąbrowska WPP BKS KGP / pd